Numer poświęcony szkolnictwu handlowemu

22

NUMER — ROK XXII

KRAKÓW, 17. VI. 1939

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA



TENISOWE, PODESZWA Z IND. GUMY Z WZMOCNIONĄ KAPKĄ

w. 35–41 . . zł. 3'50

w. 42–45 . . . 3'90

SKARPETKI TENISOWE

90 gr



WKŁADY HIGIENICZNE 50 gr

Del-Ha

Do nabycia we wszystkich filiach.

Zęby to żywe narzędzia ludzkiego organizmu.

Jak złe narzędzia utrudniają pracę, tak złe zęby utrudniają żucie i powodują ostre zaburzenia w organiźmie. Pielęgnowanie zębów jest nieodzownym warunkiem zdrowia. Używajcie więc stale Chlorodontu, idealnie odświeżającej, miętowej pasty do zębów. Przestrzegajcie przy pielęgnowaniu zębów następującej zasady:

Rano, jako pierwsze, wieczorem, jako ostatnie

Chlorodont
pasta do zębów

Dziś w Kinoteatrze Dźwiękowym „WANDA" św. Gertrudy 5.

Wielki film, wielkiego autora

STUDENTKA

W gł. rol.:

Madeleine Renaud
Jean Luis Barrault

Poranki filmowe

W sobotę, dnia 17 czerwca o godzinie 3-ciej popoł.

W niedzielę, dnia 18 czerwca o godzinie 10 i 12-tej

Ceny miejsc od 50 groszy.

Rok XXII Nr. 22

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków, 17 czerwca 1939

TREŚĆ NUMERU:

Budujmy własny gmach dla żydowskiej szkoły handlowej

W związku z przejęciem żydowskiej szkoły handlowej przez Krakowskie Stowarzyszenie Kupców i rozbudową szkolnictwa handlowego krakowskiego żydostwa, stało się własne pomieszczenie dla tych zakładów handlowego kształcenia bardzo pilną potrzebą. Szkoła każda rozwija się bowiem wtedy tylko, gdy ma w ł a s n y b u d y n e k. Wychowanie i nauczanie w takich warunkach odbywa się łatwiej i skuteczniej.

Rozbudowa żydowskich placówek kupieckiego kształcenia na terenie krakowskim jest p a l ą c ą p o t r z e b ą. Stan kupiecki bowiem musimy utrzymać i żydostwo w żaden sposób zrezygnować z niego nie może!

Kupca nowoczesnego wyda jednak tylko nowoczesna szkoła. a ta wymaga odmiennych warunków pracy, warunków takich, które są jedynie możliwe we własnym budynku szkolnym. Odpowiednia sala szkolna, odpowiedni gabinet i pracownia, należyte pomieszczenie dla szkoły, stwarzają jedynie właściwą atmosferę szkolnej pracy zarówno dla młodzieży jak i dla nauczycieli. Istotnie, tylko taka szkoła stworzy nowoczesnego kupca żydowskiego.

Objąwszy żydowskie szkoły handlowe spełniło Krakowskie Stowarzyszenie Kupców tylko część zadania, jakie na nim ciąży z tytułu swojego charakteru, dalszym etapem jego pracy winno i musi być w y b u d o w a n i e w ł a s n e g o b u d y n k u s z k o l n e g o, któryby służył zarówno istniejącym zakładom naukowym Stowarzyszenia, jak i powstać mającym. Zarazem służyć mógł by taki budynek s a m e m u S t o w a r z y s z e n i u jako jego s i e d z i b a, co również dojrzało, wobec rozszerzenia się ostatnio jego agend i potrzeby skupienia wszystkich organizacyjnych komórek, zgrupowanych w Krakowskim Stowarzyszeniu Kupców.

Własny budynek szkolny umożliwiłby zarazem s k o n c e n t r o w a n i e w s z y s t k i c h m o ż l i w y c h, wszystkich potrzebnych i w ustawie o reformie szkolnej przewidzianych typów szkolnictwa kupieckiego i handlowego w j e d n y m r ę k u, co ważnę jest zarówno z punktu widzenia interesu kupiectwa żydowskiego, jak i ze stanowiska potrzeb ideowych żydowskiego szkolnictwa narodowego, które wymaga j e d n o l i t e g o p r o g r a m u w y c h o w a w c z e g o.

Kupiectwo jest istotą swoją najbardziej zbliżone do tego rodzaju szkół, do opieki i pracy dla niego jest ono z natury rzeczy p o w o ł a n e. Jest bowiem obowiązkiem zorganizowanego kupiectwa przygotować k w a l i f i k o w a n y n a r y b e k k u p i e c k i, który ma nasze warsztaty kupieckie unowocześnić, uodpornić i nasz stan kupiecki podnieść do godności dobrze pojętej f u n k c j i s p o ł e c z n e j.

Praca dla narodowej szkoły, przeznaczonej dla żydowskiej młodzieży kupieckiej ma charakter ideowy i społeczny, jest ona jednak połowiczną, gdy szkoła ta nie jest dobra, a dobrą może być tylko ta szkoła, która ma własny kąt, w ł a s n y b u d y n e k, jedynie umożliwiający racjonalną pracę wychowawczą i kształceniową. Dlatego jest obowiązkiem żydowskiego kupiectwa o taki budynek się z a t r o s z c z y ć, bo po przez ten budynek kontynuuje swój w ł a s n y b y t.

Że Z a k ł a d y N a u k o w e K r a k o w s k i e g o S t o w a r z y s z e n i a K u p c ó w są krakowskiemu kupiectwu potrzebne, niechaj dowiedzie fakt, że gdy sześć lat temu tego typu żydowskiej szkoły handlowej w Krakowie nie było, była młodzież, która do

Przez szkolnictwo handlowe do nowoczesnego handlu.

takiej szkoły się garnęła, rozrzucona po rozmaitych zakładach, w których wprawdzie fachowo się kształciła, ale odczuwała w nich jednak brak tej atmosfery, gwoli której, z chwilą powstania żydowskiej szkoły handlowej w Krakowie, poszła w jej mury z ochotą, w coraz liczniejszych rokrocznie grupach. Młodzież ta jest istotnie bardzo zadowolona, że ma swój własny program nauczania, własnych nauczycieli, własny, jej odpowiadający, narodowy kierunek wychowania.

Żydowskie społeczeństwo kupieckie Krakowa nie dało jednak tej młodzieży najistotniejszej dla szkoły rzeczy, nie dało jej dotąd własnego budynku, do którego ma prawo i jaki od lat posiadają inne żydowskie szkoły narodowe w Krakowie.

Nadszedł dlatego czas, by kupiectwo ten swój święty obowiązek spełniło, nadszedł czas, by żydowskie kupiectwo Krakowa przystąpiło do wybudowania gmachu dla swoich szkół i instytucyj.

Wiemy, że łatwiej znaleźć argumenty na okoliczność, że chwila obecna nie jest stosowna, aniżeli znaleźć takie, że chwila ta jest odpowiednia, ale czy dla nas Żydów istnieje w ogóle stosowna chwila, nas przecież ciągle coś absorbuje i ciągle coś zaprząta. Dlatego byłoby błędem wyczekiwać taką chwilę, a raczej należy budować i budowanie nawet teraz jest naszym obowiązkiem. My bowiem w pracy ustawać nie możemy mimo istnienia szeregu okoliczności, utrudniających ogromnie każde nasze dzieło konstruktywne.

Pod hasłem więc «Kupiectwo sobie« należy już teraz pójść wśród kupców, przemysłowców i sympatyków narodowej szkoły kupieckiej i przekonani jesteśmy ,że hasło »Budujmy gmach kupiectwa żydowskiego w Krakowie« podejmie nasze społeczeństwo, zrealizuje je z trudem wprawdzie, ale ofiarę tą złoży na ołtarzu własnej szkoły, własnej przyszłości, albowiem rozumie, że bez szkoły kupieckiej nasze kupiectwo w dzisiejszych warunkach eksterminacyjnych się nie utrzyma.

Tym hasłem pragniemy więc zagrzać serca naszego kupiectwa, bo przecież kupiectwo innych miast już dowiodło, że ma zrozumienie dla potrzeby budynku dla własnej szkoły. Niedawno temu wybudował Sosnowiec budynek dla swoich szkół kupieckich i właśnie wykończono okazały gmach dla lwowskich zakładów kształcenia kupieckiego. Buduje się w Krakowie wspaniały gmach dla szkoły rzemiosł, który już jest na ukończeniu.

W końcu budując gmach dla żydowskiej szkoły kupieckiej, buduje kupiectwo przyszłość kupca żydowskiego, bo przecież dziś tylko po przez szkołę prowadzi droga do przyszłości nowoczesnego kupiectwa. Musimy więc mieć szkołę dobrą, szkołę nowoczesną, a taką może być tylko ta szkoła, która ma dobry program nauczania i wychowania, dobrych realizatorów programu i dobre pomieszczenie.

Przez oświatę do zwiększenia zyskowności przedsiębiorstwa

Władze szkolne zainteresowane w szkołach dobrze postawionych, łączą rozbudowę Zakładów Naukowych Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców z odpowiednim ich pomieszczeniem, tłumacząc swoje stanowisko własnym, dobrze zrozumianym interesem tych szkół. Sąd ten o potrzebie budynku własnego jest i naszym sądem, bo w istocie buduje kupiectwo gmach sobie, buduje sobie dom. Dlatego pragniemy kupiectwo nasze do tej budowy tego domu zachęcić, pobudzić i zapalić, wierząc, że i w dzisiejszych czasach, istotnie bardzo ciężkich i brzemiennych w wypadki o historycznym zasięgu, jest wybudowanie własnego kąta dla żydowskiej szkoły kupieckiej możliwym. Szkoła ta ma tak ważne zadanie do spełnienia, przygotowanie kwalifikowanych adeptów kupieckich, którzy dźwigać na sobie mają ciężar żydowskiego stanu kupieckiego w Polsce, jest tak pilne, tak ważne, że żadna ofiara nie jest z tym zadaniem współmierna, a już bynajmniej nie ofiara materialna, do której wystawienie budynku szkolnego ostatecznie się redukuje.

Któż zresztą jest bliższy szkole kupieckiej jak kupcy sami, na kim innym może ciążyć obowiązek opieki nad tą szkołą, obowiązek wyposażenia jej we własny budynek, jak na kupiectwie, organicznie z szkołą tą związanym?

Zwracamy się dlatego do żydowskiego społeczeństwa Krakowa z gorącym apelem, by spełniło swój obowiązek i swoim Zakładom Naukowym dało gmach szkolny, bo dalsze tułanie się tych szkół po obcych kątach, pozostawiających wiele do życzenia, jest więcej niż niemożliwe!

A jeśli są sprawy pilne na naszym terenie, o podkładzie ideowym i społecznym, to narodowa szkoła kupiecka zajmuje wśród nich miejsce poczesne.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że ten apel trafia na wyjątkowy czas, wiemy, że realizacja tego postulatu, nie jest łatwa, ale czy my, Żydzi, stworzyliśmy jakieś dzieło łatwo, bez mozolnej pracy i przeszkód?

Musimy przede wszystkim chcieć, a jeśli zechcemy, to gmach kupiectwa krakowskiego będzie rzeczywistością w najbliższym czasie.

Będzie, bo być musi!

Budujmy więc gmach dla żydowskiej szkoły handlowej!

Dr. SAMUEL STENDIG.

Dr. A. THALER.

Zasadnicze typy szkół handlowych i ich zadania

Jednym z głównych celów reformy szkolnej przeprowadzonej ustawą o ustroju szkolnictwa z roku 1932 była gruntowna przebudowa dotychczasowego szkolnictwa zawodowego a handlowego w szczególności i stworzenie odpowiedniej ilości typów i rodzaji szkół handlowych celem podniesienia wiedzy kupieckiej i stanu kupieckiego. Ustawy szkolne zaborcze traktowały ten ważny dział szkolnictwa po macoszemu. Wiadomo, że i u nas w Polsce do niedawna z przyczyn znanych nie było przychylnego klimatu dla rozwoju handlu, który postponowano i uważano za zbędne ogniwo w procesie gospodarczym; nie doceniano znaczenia handlu jako potężnego czynnika gospodarczego w rozbudowie ekonomicznej państwa. Niewłaściwe i antygospodarcze nastawienie do handlu i warstwy kupieckiej odbiło się również ujemnie na szkolnictwie handlowym. Dopiero w ostatnich latach, kiedy zrozumiano, że uprzemysłowienie i spotęgowanie gospodarcze kraju wymaga koniecznie odpowiedniej rozbudowy aparatu handlowego przystąpiono do zorganizowania szkolnictwa handlowego, stanowiącego podbudowę tej ważkiej dziedziny gospodarczej.

Nowoczesny handel i jego skomplikowane formy wymagają od kupiectwa i pracowników handlowych wszechstronnej wiedzy i gruntownego przygotowania, by sprostać zadaniom i potrzebom, które narzuca dzisiejsze życie gospodarcze. Nowoczesny kupiec nie może bezwarunkowo obejść się dzisiaj bez znajomości techniki handlu, organizacji przedsiębiorstwa, statystyki, towaroznawstwa, ustawodawstwa itd.

Zawodowe kształcenie handlowe jest dzisiaj palącą koniecznością, w szczególności dla młodzieży żydowskiej przygotowującej się do zawodu kupieckiego a dać je może tylko należycie zorganizowane szkolnictwo handlowe.

W niniejszym artykule omówimy w zarysie najważniejsze typy szkół handlowych i ich programy. Do nich zaliczamy przede wszystkim: Szkoły Przysposobienia Kupieckiego I-go i II-go stopnia, Gimnazja kupieckie i Licea handlowe.

I. Ustawa rozróżnia szkoły przysposobienia kupieckiego I-go i II-go stopnia.

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego I-go stopnia.

Celem szkoły przysposobienia kupieckiego I-go stopnia jest danie młodzieży podstawowych wiadomości handlowych wprowadzających ją w zawód kupiecki. Do szkoły przysposobienia I-go stopnia przyjmuje się młodzież, która ukończyła szkołę powszechną. Nauka trwa 1 rok. Program szkolny obejmuje zasadnicze wiadomości z zakresu kupna i sprzedaży, towaroznawstwa, geografii gospodarczej i organizacji przedsiębiorstwa.

Szkoły Przysposobienia Kupieckiego II-go stopnia.

Szkoła przysposobienia kupieckiego II-go stopnia jest również jednoroczna. Szkoła ta, typu wyższego ma za zadanie obok wiadomości praktycznych udzielanie także wiedzy teoretyczno - zawodowej koniecznej do wykonywania czynności i usług w charakterze samoistnych pracowników w większych przedsiębiorstwach i biurach. Do szkół przysposobienia II-go stopnia przyjmowana jest młodzież wykazująca się świadectwem ukończenia gimnazjum ogólno-kształcącego nowego typu.

II. Szkoła Przysposobienia Administracyjno-Handlowego.

Odmianą szkoły przysposobienia kupieckiego II-go stopnia jest Szkoła Przysposobienia Administracyjno - Handlowego, która, jak z nazwy wynika, uwzględnia zarówno przedmioty komercjalne jak i administracyjne. Program nauczania jest wszechstronny i uwzględnia zarówno dział handlowy, jak i administracyjny. Absolwenci Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego dzięki wszechstronnemu i bogatemu wykształceniu nadają się doskonale na samoistnych pracowników w większych przedsiębiorstwach i instytucjach. Warunkiem przyjęcia do szkoły przysposobienia administracyjno - handlowego jest również ukończenie 4-ch klas gimnazjalnych nowego typu lub 6 klas dawnego typu.

III. Gimnazja Kupieckie.

Gimnazja kupieckie są 3 i 4-letnie. Trzy letnie gimnazja dają ogólne przygotowanie kupieckie, 4-letnie zaś uwzględniają w klasie 4-tej specjalizację w jednej z dziedzin handlu. Program nauczania obejmuje zarówno przedmioty zawodowe jak organizację i technikę handlu, towaroznawstwo, arytmetykę handlową, księgowość, stenografię, jak i przedmioty ogólno kształcące. Ponieważ kształcenie kupieckie ma charakter wybitnie praktyczny, ustawa przewiduje obowiązkowo praktykę dla uczniów w

przedsiębiorstwach i biurach, która wynosi około 6-ciu tygodni.

Do gimnazjów kupieckich przyjmowani są na podstawie egzaminu wstępnego uczniowie, którzy przedstawią świadectwa ukończenia 6-ciu klas szkoły powszechnej lub inne świadectwo równoznaczne. Absolwenci gimnazjów kupieckich zwolnieni są od uczęszczania do szkoły dokształcającej i mają możność przejścia do liceów ogólno kształcących i zawodowych. Absolwenci gimnazjów kupieckich posiadają solidne, fachowe przygotowanie do zawodu kupieckiego i stanowią cenną siłę jako pracownicy handlowi czy też jako samoistni kupcy.

IV. Licea handlowe.

Licea handlowe jako szkoły typu wyższego są zasadniczo 2-letnie. Przewidziane są również licea 3-letnie; w liceach 3-letnich klasa 3-cia przeznaczona jest na specjalizację w dziedzinie przemysłu, bankowości, spółdzielczości itd. Absolwenci 3-letniego liceum handlowego otrzymują tytuł licencjata handlowego. Zadaniem liceum handlowego jest przygotowanie młodzieży do samodzielnej pracy w handlu oraz w działach różnych przedsiębiorstw handlowych. Ukończenie 2-letniego liceum handlowego zapewnia młodzieży szerokie pole do pracy. Program nauczania daje młodzieży zarówno wykształcenie zawodowe jak i ogólne. Absolwenci liceum handlowego korzystają ze szeregu uprawnień, przede wszystkim mają możność dalszego kształcenia się w Akademiach Handlowych jak i na innych Uczelniach po złożeniu odpowiedniego egzaminu, odbywają skróconą służbę wojskową, posiadają prawo do nauczania w szkołach przysposobienia I-go stopnia itd.

Jak z powyższego schematycznego zestawienia wynika nowa ustawa szkolna rozbudowała wszechstronnie szkolnictwo handlowe, uwzględniając potrzeby dzisiejszego życia gospodarczego, tworzy różne rodzaje i stopnie szkół handlowych, które zależnie od poziomu przygotowania przysposabia kadry przyszłych kupców i pracowników do zawodu kupieckiego.

PROSIMY UWAŻNIE PRZECZYTAĆ!

I. Znowelizowane prawo przemysłowe uzależnia prowadzenie samodzielnego przedsiębiorstwa handlowego od posiadania odpowiednich kwalifikacji zawodowych, m. in. od ukończenia *gimnazjum kupieckiego*.

II. Artykuł 124 prawa przemysłowego przewiduje możność wprowadzenia droga rozporządzeń Ministrów Przemysłu i Handlu i Opieki Społecznej egzaminu na wykwalifikowanych pracowników m. in. w handlu towarowym. Od egzaminu tego będą zwolnieni absolwenci *gimnazjów kupieckich*.

III. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 23. X. 1936 r. (Dz. U. R. P. nr. 84, poz. 590) rozszerzyło obowiązek prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych na wszystkie przedsiębiorstwa II-giej kategorii handlowej oraz wszystkie przedsiębiorstwa o obrocie rocznym ponad zł. 100.000. Odpowiednią znajomość księgowości zapewnia ukończenie *gimnazjum kupieckiego*.

IV. Według projektu ustawy o ochronie zawodu księgowego prawo, do zajmowania stanowiska księgowego w przedsiębiorstwach rejestrowych (kat. handl. I, II i część III, kat. przem. I—V) będą mieli wyłącznie księgowi t. zw. uprawnieni posiadający średnie wykształcenie handlowe.

V. Do wykonywania zawodu agenta ubezpieczeniowego w myśl rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24. X. 1934 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, wymagane będą kwalifikacje zawodowe, za które uznaje się m. in. świadectwo z ukończenia *gimnazjum kupieckiego*.

Zakłady Naukowe Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców będące reprezentantem żydowskiego kupiectwa Krakowa, doceniając ogromne znaczenie szkolnictwa handlowego dla młodego żydowskiego pokolenia kupieckiego i świadome swoich obowiązków w tej mierze, spotęgowało w ostatnich latach swe wysiłki w kierunku stworzenia własnego szkolnictwa handlowego, które kształci i wychowuje przyszły narybek kupiecki.

Rozumiejąc, że kupiectwo żydowskie musi dorównać a nawet przewyższyć poziomem i wykształceniem ogół kupiectwa założyło K. S. K. cały szereg szkół handlowych znanych już dobrze pod nazwą Zakłady Naukowe K. S. K. Obejmują one dzisiaj 3-letnie Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie z prawami szkół państwowych, Szkołę Przysposobienia Administracyjno - Handlowego, zwaną potocznie Kursem Abiturientów, w której kształcą się przeważnie abiturienci gimnazjalni a w bieżącym roku szkolnym zakłada nową uczelnię, mianowicie Koedukacyjne Liceum Handlowe.

W ten sposób koncentrując u siebie zasadnicze typy szkół handlowych, udzielając im materialnego i moralnego poparcia przyczynia się Krakowskie Stowarzyszenie Kupców do ich rozwoju a przez utrzymanie z nimi ścisłego i żywego kontaktu zacieśniają się coraz bardziej węzły między starszym pokoleniem kupieckim a młodszym — spełniając tym samym swe szczytne zadania i obowiązek społeczny na pożytek Państwa i stanu kupieckiego.

Ukoronowaniem działalności oświatowej Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców będzie wybudowanie własnego gmachu dla swoich Zakładów Naukowych, co nastąpi w niedługim czasie.

Młodzi idą

Corocznie o tym czasie przed młodzieżą i rodzicami staje problem o niezwykłej doniosłości życiowej. Młodzież szkolna bądź to opuszcza mury uczelni ogólno kształcących i zawodowych i zamierza poświęcić się praktycznej pracy w gospodarstwie, bądź też szykuje się do kontynuowania swych studiów w klasach wyższych lub na wyższych uczelniach. Ciągle przed młodzieżą tą i jej opiekunami staje pytanie: Co dalej? — Czy już teraz obrać jakiś zawód i jaki, czy też uczyć się nadal, emigrować, czy też pozostać w kraju? Nigdy przed tym młodzież nie zadawała sobie podobnych pytań, bo też nigdy problematyka życia żydowskiego nie była tak skomplikowana i najeżona tak ostrymi przeciwnościami, co obecnie. Dawniej młodzież miała otwarte wszystkie drogi życiowe. Nauczyciele zachęcali ją do pilnej nauki i do osiągania jak najlepszych wyników szkolnych, aby młodzież szybciej opuszczała mury uczelni i wstępowała w życie praktyczne, które ścieliło się przed młodymi ludźmi z wszystkimi jego urokami i przynętami. Życie posuwało się naprzód pod znakiem szlachetnego współzawodnictwa, w którym o zwycięstwie decydowały kwalifikacje naukowe i fachowe. Nikomu nie zaglądano do metryki, nikt też nie był obowiązany wlec za sobą całego lasu genealogicznego z „prawomyślną" przeszłością swych babek i dziadków. Świat stał otworem dla młodych, chętnych i pracowitych, nie znano systemów paszportowych ani utrudnień imigracyjnych ani tym bardziej sztucznego tłoku emigracyjnego. Każdy obywatel wykształcony i zdolny był jednostką cenną dla kraju bez względu na swą narodowość, religię czy rasę. Stąd też okres kończenia szkoły był momentem radosnym, bo młodzież oczekiwała od życia premii i nagrody za swe wyniki szkolne. Dziś natomiast koniec roku szkolnego przynosi dopiero właściwe troski. Życie nie daje już więcej nagrody, owszem szczerzy z daleka swe kły i warczy groźnie. Okres powojenny przyniósł nam w darze zjawisko przed tym prawie że nieznane: bezrobocie. Z chwilą, gdy młode roczniki wstępują na rynek pracy rozpoczyna się cicha, ale zażarta walka o miejsce przy warsztacie. Młodzi rwą się do pracy, bo nie kosztowali dotąd jeszcze słodkich jej owoców, starsi zaś trzymają się kurczowo raz zdobytych placówek, aby nie pogrążyć się w rozpaczliwą otchłań bezrobocia, gorszego od samej śmierci.

Szczególne troski żywią starzy kupcy, którzy jeszcze kilkanaście lat temu, spoglądając na swe podrastające latorośle marzyli o tym, aby synowie lub córki objęły spuściznę kupiecką po rodzicach, gdy starość pochyli ich grzbiety. Niejeden z młodych, rozczytując się w historii wielkich i potężnych krajów kupieckich, takich jak Anglia lub średniowieczne republiki włoskie lub Hiszpania lub Portugalia, albo wreszcie Holandia, gdy w wizjach swoich gonił za statkami Kompanii Wschodnio-Indyjskiej albo za karawanami kupieckimi, przemierzającymi wielkie szlaki handlu światowego, albo wreszcie za flotyllą kupiecką wspaniałej Hanzy — marzył o zbudowaniu wielkiego przedsiębiorstwa kupieckiego, któreby dla handlu w Polsce otworzyło nowe drogi rozwojowe. Ale cóż? Młodzież weszła w okres gilotynowania, poniewierania i upadlania handlu. W całej Polsce nie ma tylu zdechłych psów, ileby możni przeciwnicy kupiectwa zechcieli obwiesić nimi handel. Nie było też granicy w tym wyścigu o palmę pierwszeństwa w zohydzaniu handlu. Kto wymyślił bardziej niedorzeczną teorię, kto skonstruował głupszą tezę, kto wyprodukował więcej banialuków i bzdurstw na temat „zbędnego pośrednictwa" lub „pasożytującego kupca" — ten rósł w glorii i chwale, jako „nowoczesny ekonomista", bardzo często z przymiotnikiem „narodowy".

Przyznajemy, że w takich warunkach handel dużo traci ze swej atrakcyjności dla młodzieży. Ale młodzież podobno „łamie, czego rozum nie złamie". Może dlatego właśnie, że handel w oczach naszych wrogów stoi nisko, winno być honorem i ambicją młodzieńców żydowskich ująć w swe młode i zdrowe dłonie ster życia kupieckiego i wyprowadzić je z stojących, zatęchłych i pokrytych pleśnią wód na bystry nurt, który prowadzi naprzód. Kupiectwo starszego typu wychowane zostało w warunkach zgoła innych, niż obecnie. Bardzo wielu kupców nauczyło się handlu tylko z praktyki, wielu z nich ściera się i zużywa w ustawicznym targaniu się z przeciwnościami losu, koniunktury i polityki i dlatego nie szuka nowych dróg rozwojowych, nie sta-

Z inicjatywy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 11-tej przedp. w salach Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 40

Odczyt zbiorowy

p. t. „PRZYSZŁOŚĆ KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO A ZAWODOWE KSZTAŁCENIE MŁODZIEŻY".

Z uwagi na aktualność tematu uprasza o liczny udział członków i zainteresowanych osób

Wydział Krakowskiego Stow. Kupców.

ra się unowocześnić swych warsztatów pracy, stoi tyłem do nowych prądów w kupiectwie. Ci starzy powoli wymierają. Miejsce ich winni zająć młodzi. Od starych winni oni wziąć tylko zalety, których starszemu pokoleniu kupieckiemu nie brak, ale winni się wystrzegać wad, których także jest niemało u dzisiejszych starych kupców.

Najlepszym nauczycielem młodzieży w tym kierunku będzie szkoła handlowa. Ona to, skupiając doświadczenia złe i dobre, korzystając z bogatego dorobku ubiegłych pokoleń i nowoczesnych zdobyczy wiedzy kupieckiej potrafi młodzież, szkolącą się do handlu uchronić od złych nawyków i wszczepić jej zdrowe zasady pracy w przedsiębiorstwie kupieckim. Stara to prawda, że człowiek inteligentny tym się różni od nieinteligentnego, że pierwszy korzysta w obfitym stopniu z doświadczeń cudzych, gdy drugi korzysta w większej mierze z doświadczeń własnych. Po to zbiera się doświadczenia cudze, aby były one wzorem dla uczącej się młodzieży, co ma w życiu naśladować, a czego winna unikać. Teoria, podawana w szkole nie jest jakąś abstrakcją, gubiącą się daleko od rzeczywistości, nie jest wreszcie jakąś ścisłą filozofią, w której szuka się czarnego kota w ciemnym pokoju, w którym tego kota niema — lecz stanowi ekstrakt życia, sumę doświadczeń, należycie posegregowanych, wysortowanych i sklasyfikowanych wedle kryteriów dobra i zła. Dopiero na mocnym fundamencie teorii może praktyka kupiecka wykształcić typ kupca, jakiego Polsce, a w szczególności Żydom polskim, potrzeba. Jest jednym ze smutnych paradoksów naszego życia żydowskiego, że my, naród handlu, posiadamy stosunkowo mało wykształconych kupców. Dawniej kupcy wstydzili się niejako swego zawodu, kształcili swe dzieci we wszystkich innych zawodach, tylko nie w kupiectwie. Wynikało to z ogólnego niechętnego nastawienia do handlu w Polsce, gdzie dominowały pierwiastki szlachetczyzny i lekceważenia przedstawicieli łokcia i wagi. Dziś, gdy w Polsce następuje — jakkolwiek w warunkach nieco osobliwych — sui generis nobilitacia handlu, niema się już czego wstydzić.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców dysponuje, na szczęście, całą własną siecią szkolnictwa handlowego. Dzięki temu młodzież, zamierzająca udać się na zaszczytny dziś front walki o utrzymanie żydowskiego stanu kupieckiego i podniesienia go na wyższy poziom ma przynajmniej wybór szkoły niezmiernie ułatwiony. Obowiązuje to organizację kupiecką, ale i nakłada także odpowiedzialność na młodzież, aby poziomem swej pracy i gorliwością swego wysiłku uczniowskiego zapewniła naszemu szkolnictwu wysoką opinię, która się jej zresztą słusznie należy.

X. Y.

Rozwój szkolnictwa handlowego warunkiem unowocześnienia handlu.

W „Tygodniku Handlowym" znajdujemy wywiad przedstawiciela redakcji z p. Janem Chodorowskim naczelnikiem wydziału szkół handlowych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, którego opinia na temat szkolnictwa handlowego jest miarodajna z uwagi na stanowisko jakie piastuje współtwórca programu szkolnictwa handlowego. Pozwalamy sobie przytoczyć niektóre wypowiedzenia p. naczelnika Jana Chodorowskiego na temat szkolnictwa handlowego. Na pytanie czym się różni nowa szkoła handlowa organizowana według zasad nowego ustroju od szkoły dawnej oświadczył, że dawna szkoła handlowa kształciła przede wszystkim kandydatów na biuralistów do urzędów państwowych i biur prywatnych, nowa zaś szkoła wysuwa jako zadanie główne — wychowanie i wykształcenie młodzieży do zawodu kupieckiego.

W kształceniu zawodowym położono główny nacisk na przygotowanie kupieckie, skutkiem czego

uwzględniono w programie takie przedmioty, jak towaroznawstwo, reklama, organizacja i technika handlu, geografia gospodarcza, prawo handlowe. Specjalną uwagę zwrócono na wychowanie młodzieży do zawodu kupieckiego na rozbudzenie w niej inicjatywy i przedsiębiorczości oraz chęci pracy w handlu towarowym. Położono też nacisk na możliwe upraktycznienie i zbliżenie nauczania do potrzeb zawodu. Celom wychowawczym jak i kształceniu służą takie środki, jak: obowiązkowa praktyka młodzieży w sklepach, przeniesienie części nauki szkolnej w formie ćwiczeń na teren pracowni szkolnych, wyposażenie szkół w liczne pomoce naukowe, urządzanie wycieczek do przedsiębiorstw, a nieraz nawet i lekcji praktycznych w tych przedsiębiorstwach, zapraszanie wybitnych praktyków życia gospodarczego z odczytami dla młodzieży itd.

Na pytanie jakie są zamierzenia szkolnictwa handlowego na najbliższy okres odpowiedział p. naczelnik Jan Chodorowski, że jako główne zadanie na najbliższy okres wysuwa:

1) Uzupełnienie sieci liceów handlowych, oraz szkół przysposobienia kupieckiego,

2) Zreorganizowanie dokształcających szkół handlowych,

3) Dostarczenie szkołom oraz kupiectwu brakującej literatury zawodowej: podręczników, poradników, książek pomocniczych i czasopism.

Niewątpliwie realizacja tych wytycznych przyczyni się znakomicie do podniesienia poziomu szkolnictwa handlowego, a tym samym do unowocześnienia handlu, to też z uznaniem należy powitać zamierzenia zapowiedziane przez p. Naczelnika Chodorowskiego. (t)

Wchodzimy w życie kupieckie!

W tych dniach kończymy Szkołę Administracyjno - Handlową Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

W ciągu roku naszych studiów, pozostając pod fachowym kierownictwem, nabyliśmy doborowe pensum wiedzy z dziedziny handlowo - przemysłowej i pełni inicjatywy, oraz zapału do pracy, pragniemy wejść w życie kupieckie.

Dziś, w dobie polityki eksterminacyjnej w handlu, żydowskie placówki handlowe mają ciężkie zadanie utrzymania się na powierzchni. Zagrożony swój byt będą mogły zachować tylko przez dobre zorganizowanie swoich przedsiębiorstw i fachową ich obsługę.

W realizacji tego postulatu, znajdą żydowskie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w nas, absolwentach, dobrych współpracowników, a nasze kwalifikacje teoretyczno-praktyczne staną do usług tych warsztatów pracy.

Każdy kupiec, lub przemysłowiec, przyjmując absolwenta Szkoły Administracyjno - Handlowej, spełni nie tylko swój obowiązek wobec młodzieży żydowskiej, ale patrząc nawet pod aspektem pożytku swojego przedsiębiorstwa, wzbogaci je, posiadając fachowe siły do codziennej pracy, a to ma wielkie znaczenie dla rentowności przedsiębiorstwa.

W ciągu naszego roku intesywnych studiów, nauczyliśmy się bardzo wiele. Wystarczy wspomnieć o takich przedmiotach jak: organizacja przedsiębiorstw i obrotu gospodarczego, korespondencja handlowa i biurowość, księgowość, arytmetyka handlowa, administracja państwowa, prawoznawstwo, współczesne zagadnienia gospodarcze, stenografia maszynopismo, oraz korespondencja angielska i niemiecka, by się przekonać, że wiadomości nasze z dziedziny handlowej są istotnie wszechstronne i praktycznie bardzo przedsiębiorstwu potrzebne.

Nauka odbywała się systemem, dzięki któremu

każdy wykładowca Szkoły starał się nam wszystkie swoje wiadomości przekazać, w poczuciu tak swego obowiązku, z racji zawodowego wychowania starszej młodzieży (przeważnie byliśmy absolwentami gimnazjalnymi i studentami uniwersytetu), jak i w poczuciu potrzeb przedsiębiorstw, do których Szkoła nas przygotowywała.

Przypominam sobie właśnie inaugurację, która odbyła się w październiku ub. r., pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia Kupców i przy udziale licznych przedstawicieli świata handlowego. Na tejże inauguracji szeroko omawiana była potrzeba stworzenia naszej szkoły i moralnie zobowiązali się ówcześni prelegenci do zajęcia się nami w przyszłości.

I dziś, kiedy my pierwsi wychowankowie tej Szkoły kończymy naszą pracę, obowiązkiem moralnym kupców, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Kupców, jest zająć się nami, by zarazem wychować nowe kadry żydowskich kupców, posiadających wykształcenie ogólne, fachowo kupieckie i praktyczne, których zadaniem będzie nie tylko stać na straży żydowskiego handlu i utrzymać jego stan obecny, ale stan ten powiększyć i zorganizować żydowski handel, wedle najnowszych wymogów techniki handlowej.

Zakłady Naukowe Krak. Stowarzyszenia Kupców

Nazwa zakładu naukowego	Warunki przyjęcia	Czas trwania nauki	T rminy egzaminów adres i inform.
Prywatne Żydowskie Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie	po ukończ. szkoły powszech.	3 lata	
Koedukacyjne Liceum Handlowe	po ukończ. gimnazjum lub 6 klas gim. dawnego typu	2 lata	Kraków ulica Stradomska 10 telef. 164-40
Koedukacyjna Szkoła Przysposobienia Administracyjno-Handlowego (Kurs Abiturientów)	po ukończ. gimnazjum dawnego lub nowego typu	1 rok	

Niechaj więc najbliższym hasłem wszystkich kupców i przemysłowców w Krakowie będzie opieka nad absolwentami Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego, przez udzielanie im praktyk w swoich przedsiębiorstwach.

R. Margulies
absolwent S. P. A. H.

PRAWO i PODATKI DLA KUPCA

„Drabinkowy" system wymiarowy

Powodem, dla którego właściwe czynniki zlikwidowały radykalnie Komisje szacunkowe przy Urzędach skarbowych było głównie, iż wymiary podatkowe, dokonywane przez ten czynnik wymiarowy opierały się na prostym przypadku „widzimisię", a nie na rzeczowym, faktycznym materiale. Zasadniczą zmianę w tym kierunku miała przynieść ordynacja podatkowa, kładąca główny nacisk na „materiał faktyczny" i dążąca do stwierdzenia prawdy materialnej przy ustalaniu obrotów.

Niestety jednak najlepsze tendencje ustawodawcy nie bywają w praktyce wymiarowej realizowane wzgl. ma to miejsce w niedostatecznej mierze.

Instrukcja podatkowa w § 248 wymienia 7 sposobów ustalania wysokości podstawy wymiaru, zaznaczając wyraźnie, że winna być **przestrzegana kolejność alfabetyczna** tych sposobów z tym, że systemy wymienione pod dalszymi literami alfabetu mogą być zużytkowane tylko w wypadku **„jeżeli sposób inny okaże się niemożliwy"**.

W hierarchii tych sposobów na ostatnich miejscach figurują: „drogi porównania z innymi przedsiębiorstwami" oraz „przy pomocy biegłych". Niestety jednak władze wymiarowe posiłkują się głównie, w znakomitej większości wypadków **tymi właśnie** — na szarym końcu postawionymi — metodami wymiarowymi. Dzieje się to dlatego, że są to metody stosunkowo najłatwiejsze **niewymagające specjalnego wysiłku**, a dla płatnika kryją one niebezpieczeństwo wielkiej trudności obrony przed niesłusznością wymiarową, o ile jej wręcz nie uniemożliwiają.

Ta metoda „porównania z innymi przedsiębiorstwami" wywołuje w płatniku największe rozgoryczenie, biegłych zaś wprowadza w poważne zakłopotanie, a często w konflikt z własnym sumieniem. Jakże bowiem odbywa się takie przyrównanie? Istnieją dwie metody, a mianowicie tzw. bezpośrednia jakoteż pośrednia (arytmetyczna drabinka).

Metoda bezpośrednia polega na tym, że władza skarbowa stawia biegłemu — jako miernik — płatnika, którego obrót został ustalony w wysokości nie budzącej wątpliwości (np. na podstawie prawi-

dłowych ksiąg) i zapytuje biegłego jak procentowo przedstawiają się obroty innego płatnika do tego „prawzoru". Biegły, normalnie nie orientujący się w abstrakcyjnych cyfrach procentowych, **nie jest w stanie podać ścisłego odsetka, lecz** — skoro musi udzielić odpowiedzi — czyni to aproksymatywnie, podając jakąś cyfrę, która — zdaniem biegłego — odpowiada rzeczywistemu stosunkowi.

Dla przykładu: Władza skarbowa wymienia nazwisko X. i stawia pytanie jak przedstawia się procentowo obrót Y-ona do tego obrotu. Na to biegły stwierdza: 60 proc. nb. niczym nie uzasadniając swego twierdzenia. Kiedy biegły prosi o podanie mu **faktycznej sumy** obrotu płatnika „kluczowego", stale spotyka się z odmową i nie znajduje odpowiedzi na pytanie dlaczego Władza skarbowa nie ułatwia mu zadania w tym kierunku. Gdyby bowiem biegły znał **cyfrę obrotu** „prawzoru", to — operując konkretnymi danymi cyfrowymi, — mógłby stosunek ten określić w sposób możliwie zbliżony do rzeczywistości. Odsetkami natomiast jest bardzo trudno operować takiemu laikowi.

A teraz **metoda pośrednia** czyli osławiona „drabinka" arytmetyczna. Tu już biegły posiłkować się musi najrozmaitszymi porównaniami, przypuszczeniami, domysłami, na którym to sypkim gruncie buduje się dopiero ciężką maszynę wymiarową. Jeżeli referent podatkowy ma ustalić 4 wymiary dla płatnika pewnej gałęzi handlu, powoduje biegłego do ustalenia wzajemnego stosunku procentowego między tymi 4 płatnikami, a więc biegły stwierdza, że:

A (największy z pośród nich) uważany będzie za	100%
B w stosunku do A	90%
C „ „ „ „	80%
D „ „ „ „	75%

Odnośnie płatnika C władza wymiarowa nie ma żadnych wątpliwości (gdyż prowadzi księgi handlowe) i mając zaufanie do jego zeznania ustala jego obrót zgodnie z tymże zeznaniem np. na zł. 10.000; wobec tego bierze się osobę C za podstawę, „klucz" dla obliczenia obrotów osób A, B i D. Droga do tego obliczenia prowadzi poprzez regułę 3-ch, polegającą na tym, że kwotę obrotu osoby C (10.000) mnoży się przez odsetek płatnika, który ma być przedmiotem wymiaru, a iloczyn dzieli się przez odsetek „kluczowego" płatnika C.

Na przykładzie wygląda to w ten sposób:

Obrót osoby A ustala się następująco:

$$\frac{10.000 \text{ (obrót osoby C) razy } 100}{80} \text{ równa się } 12.500 \text{ zł.}$$

Obrót osoby B wynosi:

$$\frac{10.000 \text{ (obrót osoby C) razy } 90}{80} \text{ równa się } 11.250 \text{ zł}$$

Obrót osoby D wynosi:

$$\frac{10.000 \text{ (obrót osoby C) razy } 75}{80} \text{ równa się } 9.375 \text{ zł.}$$

Na tle powyższego przykładu skomplikowanej czynności arytmetycznej zrozumieć można jak łatwo **błędne zapodanie odsetka** procentowego (porównawczego) poszczególnych płatników wpłynąć może i musi na niesłuszny wymiar.

Ostatnio władze skarbowe zupełnie zarzucają metodę tzw. bezpośredniego przyrównania a chętnie posiłkują się ostatnio przedstawionym zawiłym działaniem arytmetycznym. Dzieje się to z tego powodu, że płatnicy słusznie narzekali, iż obecny system wymiarowy jest znacznie gorszy niż poprzedni, kiedy to funkcje wymiarowe spełniały **komisje szacunkowe**, a więc skład kilku czy kilkunastu osób, podczas gdy obecnie los płatnika zawisł od jednego czy dwóch biegłych.

Dlatego też płatnicy bronią się — choć z wielką trudnością — przed takim systemem wymiarowym, zarzucając: niewłaściwość stosowania tej metody w wypadku, gdy władza wymiarowa miała możność oparcia wymiaru na **materiale faktycznym wyższej wartości** jak np. na zeznaniach, zapiskach, materiałach informacyjnych. Dalej zarzucają płatnicy, że **biegli** normalnie **w ogóle nie uzasadniają swych opinii** wzgl. czynią to w sposób niedostateczny, co utrudnia lub zgoła uniemożliwia kontrolę i obronę.

Ostatnio ograniczył możliwości stosowania tego rodzaju metod wymiarowych Najwyższy Trybu-

nał Administracyjny orzekając, że:

„opinie biegłych winny być **uzasadnione** w razie dysproporcji między danymi w przedsiębiorstwie płatnika a danymi tyczącymi się przedsiębiorstwa wziętego jako przedmiot porównania“ (wyrok z 25. I. 1939 r. L. rej. 6614/37).

„warunkiem należytego ustalenia obrotu w drodze porównania z innym przedsiębiorstwem jest stwierdzenie zasadnicze po**dobieństwa warunków,** decydujących o wysokości obrotu oraz **stwierdzenie** i **należyte cyfrowe ujęcie istotnych odchyleń** warunków przedsiębiorstwa, stanowiącego przedmiot opodatkowania od przedsiębiorstwa, z którym się je porównuje“ (wyrok z 13. III. 1939 r. L. rej. 4547/37).

„w razie ustalenia obrotu zapomocą metody porównawczej orzeczenie biegłych powinno ujawniać **istotne dla porównania cechy porównawczych przedsiębiorstw,** uzadniające zastosowanie tej metody i przyjęcie określonego stosunku obrotów“ (wyrok z 13. III. 1939 r. L. rej. 2356/37).

Wyżej cytowane wyroki zamieszczone są w „Orzecznictwie Sądów Najwyższych Nr. 4—5 z kwietnia — maja 1939 r.

Że „metoda porównawcza, jako nieznana ordynacji podatkowej, stosowana być może przy ustalaniu obrotów w każdym razie w granicach ciasnych i dających rękojmię zgodności ze stanem faktycznym. W przypadku dowodu z tzw. świadków biegłych konieczne jest podanie w opinii nie tylko okoliczności faktycznych, z których biegli wysnuwają wnioski, ale także **podanie źródła** znajomości okoliczności faktycznych“ (wyrok z 7. XII. 1938 r. L. rej. 5634/36, OPA Nr. 2, poz. 2517/39).

że „metoda dowodu z biegłych, dokonana przez władzę skarbową, podlega kontroli kasacyjnej w tym kierunku **czy nie jest dowolna**“ (wyrok z 14. XII. 1938 r. L. rej. 4754/36, OPA Nr. 2, poz. 2514/39).

Następstwem masowo dokonywanych wymiarów wedle osławionego systemu „drabinkowego“ będą tysiące odwołań. Spodziewać się należy, że dzięki judykaturze NTA. znaczna część tych odwołań zostanie uwzględniona; w międzyczasie jednak Władze skarbowe, które tak niechętnie korzystają z uprawnień, wynikających z art. 122 op. oraz § 101 rozp. wyk. (o odroczeniu płatności nieprawomocnych sum podatkowych), niewątpliwie z całą bezwzględnością wdrażać będą egzekucje i ściągną te części podatku, które w przyszłości może za 2 lata, uznają Komisje Odwoławcze za nadmiernie wymierzone.

Józef Himmelblau.

DONIOSŁE ORZECZENIE N. T. A. W SPRAWIE NOWYCH STOWARZYSZEŃ.

Do wiadomości władz administracyjnych podano doniosłe orzeczenie Najwyższego Trybunału Admin. interpretujące przepisy prawa o stowarzyszeniach z r. 1932. Nader częste są odmowy udzielania zezwoleń na założenie nowych stowarzyszeń z powołaniem się na przepis tego prawa, upoważniający do decyzyj odmownych, gdy zachodzi „brak pożytku społecznego“. Najwyższy Tryb. Adm. stanął na stanowisku, iż przepis ten komentować należy w sposób następujący: Do odmowy rejestracji stowarzyszenia uprawnia nie sam brak korzyści, tj. pożyteczności danego stowarzyszenia, lecz niebezpieczeństwo przynoszenia szkody ze stanowiska społecznego. Niebezpieczeństwo takie zachodzi m. in. w tych wypadkach, gdy na danym terenie działa już duża liczba analogicznych stowarzyszeń. Zakładanie bowiem nowych powodowałoby przerost organizacyj, korzystających z ofiarności publicznej i subwencyj państwowych. (L. rej. 3383/36).

ODBIERANIE KONCESJI TYTONIOWEJ ZA NIELEGALNY HANDEL.

Przed kilkoma miesiącami władze skarbowe rozesłały okólnik, w którym ostrzega się handlujących wyrobami tytoniowymi, że w razie ujawnienia faktu sprzedaży kamyczków lub zapalniczek nielegalnego pochodzenia w sklepie, kiosku lub t. p., oprócz innych rygorów, grozi również utrata koncesji tytoniowej.

Mimo ostrzeżenia, znalazło się kilka wypadków niesolidności ze strony kupców, którym na wniosek władz skarbowych Polski Monopol Tytoniowy cofnął koncesję.

W interesie więc handlujących wyrobami tytoniowymi leży bezwzględne zaprzestanie nabywania i sprzedaży nieostemplowanych kamyczków i zapalniczek.

NAJNOWSZE WYROKI SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Wyszedł z druku zeszyt II za r. 1939 Urzędowego Zbioru Orzeczeń Sądu Najwyższego Izby Cywilnej. Poniżej podajemy kilka najciekawszych tez z tego zeszytu.

Unieważnienia fikcyjnej umowy dzierżawy, zawartej przez spadkodawcę na szkodę swych wierzycieli i spadkobierców, może domagać się każda osoba, której istnienie takiej umowy wyrządza szkodę, a więc zarówno wierzyciel jak i spadkodawca. — (C. I. 319/37 z 22. 2. 1938).

Nie zachodzi współwina pracownika, jeżeli, nie chcąc tracić swego zajęcia zarobkowego, pracownik nie korzysta z prawa wypowiedzenia umowy i kon-

tynuuje nadal pracę, choć zdaje sobie sprawę, że z powodu warunków tej pracy, nienależycie unormowanych z winy pracodawcy, może mu grozić uszczerbek na zdrowiu. (C. III. 3012/36 z 7. 3. 1938).

W odróżnieniu od art. 92 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym ordynacja podatkowa z dn. 15 marca 1934 r. w związku z § 109, ust. 2 rozp. z dn. 19 września 1934 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej dopuszcza wyłączenie spod obciążenia podatkiem przemysłowym takiego majątku ruchomego (znajdującego się w przedsiębiorstwie, obłożonym tym podatkiem), co do którego zostanie bezspornie stwierdzone prawo własności osób trzecich. (C. I. 3377/36 z 18. 3. 1938).

Osoba prywatna, która poniosła koszty kuracji niezamożnego chorego umysłowego, może poszukiwać na drodze sądowej od gminy zwrotu tych wydatków nawet w przypadku niezawarcia z gminą umowy co do utrzymywania lub leczenia niezamożnego chorego, jeżeli te koszty obciążały gminę na podstawie ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, a przez nieponiesienie kosztów gmina wzbogaciła się kosztem osoby prywatnej. (C. I. 3457/36 z 24. 3. 1938).

Jeżeli ubezpieczenie pracownika na wypadek choroby jest obowiązkowe, pracodawca nie może potrącać z uposażenia pracownika części składki, przypadającej od pracodawcy, chociażby taki był zastrzeżony w umowie. (C. I. 2413/37 z 30. 3. 1938).

Zakaz wypowiedzenia pracy podczas choroby pracownika umysłowego dotyczy też umów, zawartych na okres próbny; z chwilą jednak upływu okresu próbnego i niepozostawienia pracownika nadal przy pracy umowa między stronami wygasa, niezależnie od tego, czy dokonane przed tym wypowiedzenie było ważne czy też nie. (C. I. 1676/37 z 13. 4. 1938).

Dla ustalenia osobistej odpowiedzialności zarządców spółki z ogr. odp. z art. 298, § 1 kh wystarcza bezskuteczność egzekucji z ruchomości. (C. II. 2806/37 z 26. 4. 1938).

Indosant, który wykupił weksle od posiadacza, nie ma praw regresowych w stosunku do wystawcy w przypadku, gdy wystawca po ogłoszeniu mu upadłości zapłacił w myśl zawartego z wierzycielami układu zredukowaną sumę i w ten sposób zwolnił się w ogóle z długu z racji wystawienia wekslu. — (C. I. 2647/37 z 13. 5. 1938).

Handel to potęga Narodu i Państwa

(Na podstawie książki: „Z dziejów handlu“, H. Gordona Selfridge'a).

Jesteśmy tym krajem, w którym przez długie wieki wstydzono się jednego z najszczytniejszych zawodów, jakim jest handel. Handlowanie, czy jakiekolwiek zresztą pośrednictwo w wymianie dóbr gospodarczych, wykonywane na własny rachunek i ryzyko, było hańbą i należało go unikać. Dopiero pod koniec istnienia Rzeczypospolitej zrozumiano nieco znaczenie handlu dla rozwoju Państwa i rozluźniono sztywne prawa, lecz było już, niestety, za późno. Musimy jednak dawne dzieje niezbyt srogo oskarżać, kiedy w Polsce do niedawna jeszcze kupiec był człowiekiem, stojącym poza tak zwaną elitą. Nie doceniano pewnych wartości ludzkich, jeżeli nie stały one w kręgu nauk uprzywilejowanych, zwłaszcza humanistycznych. Życie jednak samo upomniało się o prawo obywatelstwa dla upośledzonych zawodów.

Śmiało możemy powiedzieć, że w życiu Państwa brak dobrze postawionego handlu całkowicie decyduje o upadku dobrobytu, jeżeli już nie wolności. Ogólnie bowiem znaną jest rzeczą, że na bogactwo materialne Państwa składa się jego przemysł, rolnictwo, surowce itp., ale żaden z nich nie przyniesie sam z siebie dochodu, jeżeli nie będzie w stanie dynamicznym. Największe bogactwa dopiero wówczas mają jakąś wartość, jeżeli są za odpowiednią cenę sprzedane lub pożytecznie przerobione.

Handel w rozwoju Państwa spełnia rolę czarodzieja, pod którego wpływem wszystkie surowce, wszystkie płody, zdolne są zamienić się w złoto. Jest on fundamentem najpotężniejszych państw, albowiem spełnia rolę przedniej

straży produkcji wielkiej, przedsiębiorczości, torującej drogę do konsumentów nie tylko w danym kraju, ale w całym świecie. W dziejach całej ludzkości, na przestrzeni wszystkich wieków, odgrywał handel również kapitaną rolę rozsadnika ludzkiej wiedzy i pracy, ludzkich potrzeb, produktów, wynalazków i cywilizacji. Jeśli idzie o znaczenie gospodarcze handlu, spełnia on posłannictwo swoje pod wieloma względami. W pierwszym rzędzie zbliża do siebie producentów i konsumentów, zmuszonych zgodnie na tej płaszczyźnie współpracować z sobą. Jest on regulatorem i pobudzicielem produkcji; popiera przedsiębiorczość we wszystkich jej gałęziach, co z kolei prowadzi do bogactwa narodu; wpływa także niezwykle dodatnio na rozwój miast i skupienie ludzi; jest wreszcie potężną dźwignią rozwoju sił wytwórczych i dobrobytu kraju, jeżeli jest przejęty nie tylko chęcią zysku, ale także myślą o solidarności interesu całego gospodarstwa społecznego, całego kraju i narodu.

Handel, popierający swojski rodzimy przemysł, a wypierający konkurencję obcych towarów, handel solidny, usuwający tandetę, gardzący fałszywą reklamą, nie zniżający się do fałszerstwa i oszustwa, może więcej zdziałać dla ochrony i produkcji swojskiej, niż czynniki publiczne. Rzecz prosta — nie może on graniczyć z synonimem pośrednictwa wymiennego, z tym, co nazywamy spekulacją. Ta bowiem jest nieuczciwą drogą zarobku, i każdy solidny kupiec spekulacji się brzydzi. Otrzymywanie zysku przy wymianie na drodze wykorzystania różnic przestrzennych jest rzeczą naturalną, zarobkowanie zaś, wynikłe z różnicy czasu, jest spekulacją, niegodną handlowca sensu stricto.

Mówiąc więc o handlu, nie mamy na myśli podłego surogatu jego — spekulacji, która jest monopolem pewnych sfer handlowych, będących w diasporze. Handel jest funkcją, budującą narody, spekulacja zaś wcześniej, czy później zawsze musi przynieść klęskę swym zwolennikom. Handel, jako regulator życia gospodarczego, toruje drogę wszystkim zawodom, biorącym czynny udział w życiu państwowym. Jeżeli bowiem kościół, prasa, teatry, sztuki piękne są nieodzowne dla stworzenia pełnego bytu Państwa i zapewnienia jego obywatelom bezpieczeństwa i pomyślności, to handel jest pniem, z którego wyrastają wszystkie te gałęzie, zasilane żywicą życiodajnego złota. Potrzebny jest on Państwu w tym samym stopniu, co czerwone ciałka krwi żywemu organizmowi.

Kraj, w którym kwitnie handel, uważany bywa za kraj szczęśliwy, gdy kraj, którego handel upada, godny jest politowania, a jednocześnie i nagany. Jak tylko sięgnąć wstecz pamięcią w mroki historii, handel zawsze w ciągu wszystkich wieków odgrywał rolę kanwy, na której tak cywilizacja, jak i kultura, jak wreszcie całe bogactwo człowieka snuło swoje życie. Dziś znaczenie handlu jest dobrze rozumiane przez szerokie sfery. Nawet tak zwane masy, doceniając rolę handlu, garną się doń, by powiększyć swoje bogactwo z jednej, a stać się godnym, użytecznym obywatelem Państwa — z drugiej strony. Niemniej jednak, pomimo dużego zainteresowania się szerokich rzesz rozwojem handlu, należy propagować tę najżywotniejszą dziedzinę życia narodowego, by zachęcać coraz szersze masy do zajmowania miejsca w tym zaszczytnym zawodzie.

Jednym z takich środków propagandy handlu jest wydana niedawno praca przez firmę Gebethner i Wolff.*) Praca, napisana popularnie, nie obciążona bagażem przypisów i odsyłaczy, może spełnić poważną rolę w zapoznaniu ogółu czytelników z historią handlu w dużym zresztą skrócie. Selfridge dał nam przegląd dziejów handlu od najstarszych czasów aż po dzień dzisiejszy. Nie potraktował jednak równomiernie wszystkich państw. Na 242 strony, nie licząc rozdziału o handlu w Polsce, prawie 100 stron zajmuje opis handlu angielskiego, czemu nie można zresztą zbytnio się dziwić. Ale niezrozumiałe już zupełnie, wydaje się, w jakim celu umieszczono rozdział o handlu polskim aż na.... 23 stronach. Jeżeli książka Selfridge'a miała być przyswojona polskiemu czytelnikowi, należało postarać się o szersze ujęcie handlu polskiego. To bowiem, co nam dano, nie może zadowolić nikogo. Po pierwsze handel polski opisano tylko do 1791 r. i to w wielkim, bardzo zdawkowym i niewiele mówiącym skrócie; powtóre złota era Polski zaczyna się właściwie wówczas, kiedy już nie posiadamy niepodległości tj. w czasach Królestwa Kongresowego i później. A jak ogólnie wiadomo, w czasach tzw. pozytywizmu warszawskiego nasi kupcy rozszerzają swą działalność na bardzo dużą skalę. Skreślenie więc historii naszego handlu aż po koniec XIX wieku, a nawet i dalej, wydawało się tu konieczne, tym bardziej, że autor oryginału, jeśli idzie o jego rodzimy handel, potraktował go aż do czasu wielkiej wojny.

Pomimo jednak pewnych drobnych usterek, trzeba podkreślić duże znaczenie tej pracy pod względem propagandy, która jest tak dzisiaj na czasie.

*) Człowiek i świat. Gordon Selfridge. Z dziejów handlu. Warszawa 1939, stron 265, w tekście 32 plansze; tytuł oryginału: H. Gordon Selfridge — The Romance of commerce. Przekład autoryzowany Ludwiki Ciechanowieckiej — przejrzał i rozdziałem o handlu w Polsce uzupełnił dr. S. Arnold, prof. U. J. P. w Warszawie.

POTRĄCENIE NALEŻNOŚCI ZA ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA 1939 ROK ZE SCALONEGO PODATKU OBROTOWEGO.

Przestarzała forma świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych została zniesiona ustawą o podatku obrotowym, obowiązującą od stycznia 1939 r., co przyczyniło się znacznie do uproszczenia techniki podatkowej. Należność za świadectwa przemysłowe wkalkulowano w nowe stawki podatkowe. Ze względów jednak budżetowych celem utrzymania w roku budżetowym 1938/39 przewidywanych wpływów ze świadectw przemysłowych, ustawodawca — mimo wprowadzenia od 1939 r. podwyższonych stawek podatkowych — utrzymał w tym roku również pobór opłat za świadectwa przemysłowe z tym, że należność za świadectwa zostanie potrącona z zaliczek względnie wymiaru podatku obrotowego za 1939 r., uiszczonego przez osoby, opłacające podatek obrotowy.

Jednak ani przepisy ustawy o podatku obrotowym, ani rozporządzenie wykonawcze nie podają sposobu, w jaki mają otrzymać zwrot swej należności za świadectwa przemysłowe przedsiębiorstwa, sprzedające towary, podlegające scalonemu podatkowi obrotowemu. Przedsiębiorstwa te opłacają bowiem podatek obrotowy za pośrednictwem wytwórcy danego produktu. Niepotrącenie należności za wykupione przez nie świadectwa przemysłowe spowodowałoby podwójne obciążenie tych przedsiębiorstw: raz z tytułu świadectw przemysłowych, a drugi raz z tytułu ekwiwalentu za zniesione świadectwa, zawartego w podwyższonych stawkach.

Celem uniknięcia podwójnego opodatkowania, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych R. P. wystąpił do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o jednakowe traktowanie przedsiębiorstw dokonywujących obrotów towarami podlegającymi scalonemu podatkowi, jak i opłacającymi podatek obrotowy w zwykłej formie oraz o przyznanie im zwrotu należności za świadectwa względnie zarachowanie jej jako nadpłaty.

W. ZEBRANIE BANKU UDZIAŁOWEGO W KATOWICACH.

Przy licznym udziale członków odbyło się w dniu 10 bm. XIII Doroczne **Walne Zebranie** Spółdzielczego **Banku Udziałowego** w Katowicach.

Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej **dyr. Henryk Klein**, wygłaszając pełne głębokich myśli przemówienie, po czym przewodniczącym Zebrania wybrany został adw. **Dr. Breiter**, który skolei powołał na sekretarza Zebrania dyr. Eisnera.

Po odczytaniu protokółu ostatniego W. Zebrania i protokółu rewizji związkowej, dyrektor banku **Dr. Torton** złożył sprawozdanie za r. 1938, charakteryzując sytuację w r. ub. oraz warunki, wśród jakich bank pracował, przytaczając również dane cyfrowe.

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której m. in. zabierali głos pp.: Minc, Barbasz, Dr. Wulfson, Steiner, Rendelstein, po czym jednogłośnie uchwalono absolutorium i podziękowanie Zarządowi, Radzie Nadzorczej i dyrekcji banku.

Ze sprawozdań i przebiegu dyskusji wynika, że bank wykazywał w r. ub. stałe tendencje rozwojowe, spełniał należycie swoje zadania i udowodnił raz jeszcze, że jest placówką nader pożyteczną.

W końcu odbyły się wybory uzupełniające w miejsce ustępujących 2-ch członków Zarządu i 5 członków Rady Nadzorczej. Do Zarządu wybrani zostali ponownie pp.: Dr. Torton i I. Rakower, zaś do Rady Nadzorczej weszli pp.: B. Freund, Hercygier, B. Kohane, Dr. O. Rapoport i S. Wittenberg.

Na wniosek p. Minca Walne Zebranie wyraziło gorące podziękowanie dyr. Henrykowi Kleinowi za jego owocną działalność na stanowisku prezesa Rady Nadzorczej banku.

BUDOWA NOWEGO GMACHU P. K. O W KATOWICACH.

W najbliższych dniach rozpoczęta zostania budowa nowego gmachu P. K. O. w Katowicach przy ul. Piłsudskiego nr. 4.

Wykonanie gmachu w stanie surowym przewiduje się do dnia 1 listopada br.

W. ZEBRANIE STOW. „GEMIŁUS CHESED".

Pod przewodnictwem p. B. Kohanego odbyło się w sali tut. Gminy W. Zebranie Stow. „Gemiłus Chesed" w Katowicach.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia z r. ub. złożył prezes Dr. Kaufman, a sprawozdanie kasowe p. Herbstman.

Po obszernej dyskusji, w której wskazano m. in. na pauperyzację społeczeństwa żydowskiego uchwalono, że najwyższą sumą pożyczkową jest kwota zł. 500, po czym dokonano wyboru Zarządu.

PODWYŻKA PŁAC DLA PRACOWNIKÓW W HANDLU W CHORZOWIE.

W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w Chorzowie w sprawie podwyżki płac dla pracowników zatrudnionych w handlu.

Po długotrwałych obradach doszło do skutku orzeczenie, mocą którego dotychczasowe płace ustalone orzeczeniem Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w dniu 24 stycznia 1938 r. podwyższa się we wszystkich grupach o 4%. W ten sposób ustalona tabela płac będzie obowiązywała od 1 czerwca 1939 roku do 31 marca 1940 r.

Ponadto wprowadzono orzeczeniem Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej do tabeli płac wyjaśnienie odnośnie przyznawania pracownikom co rok szczebli starszeństwa.

LICZBA MIESZKAŃCÓW KATOWIC.

Według danych statystycznych Magistratu, miasto Katowice liczyło na dzień 31 maja 1939 r. 134.346 mieszkańców. W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba mieszkańców stolicy Województwa Śląskiego zwiększyła się o około 600 osób. Według wyznań statystyka ta przedstawia się następująco: rzymsko - katolików 119.898, (w roku ub. 118.527), ewangelików 5.513, (w roku ub. 5.681), Żydów 8.485, (w r. ub. 9.079), prawosławnych 137, inne 131.

ZJAZD ELEKTRYKÓW POLSKICH W KATOWICACH.

W dniu 18 bm. nastąpi otwarcie zjazdu Elektryków Polskich w auli Śląskich Techn. Zakładów Naukowych w Katowicach. Zjazd zagai prezes Stowarzyszenia Elektryków Polskich (SEP-u) inż. K. Szpotański, po czym wygłoszonych będzie kilka referatów na tematy najbardziej istotne i aktualne, związane z elektryfikacją w kraju.

WYSTAWA ELEKTRO-MECHANICZNA W KATOWICACH.

Wystawa elektromechaniczna SEP-u, która otwarta zostanie w dniu 18 czerwca w Katowicach skupi zarówno przemysł elektrotechniczny, teletechniczny i radiotechniczny, jakoteż te działy przemysłu mechanicznego i technicznego, które pracują na potrzeby rynku elektrotechnicznego.

W pawilonie, który przeznaczony został dla Zakładów Przemysłowych, produkujących sprzęt elektrotechniczny i mechaniczny, umieszczone będą stoiska ponad 60 największych firm tej branży w Polsce.

ZARZĄD PRZYMUSOWY W ZAKŁADACH HOHENLOHEGO.

W Zakładach przemysłowych Hohenlohego w Wełnowcu wprowadzony został zarząd przymusowy, a zarządcą przymusowym mianowany został przez Sąd Grodzki w Katowicach Dr. Jan Zieleniewski.

WYSTAWA W SOSNOWCU.

W Sosnowcu otwarto Wystawę Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

W. ZEBRANIE ZRZESZENIA PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH.

W czwartek, dnia 22 czerwca br. o godz. 20-tej odbędzie się w salach restauracji „Wypoczynek" w Katowicach **Doroczne Walne Zebranie** Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów na Województwo Śląskie w Katowicach.

KRONIKA TARNOWSKA

Z ZRZESZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

W piątek 9 bm. interweniowało prezydium Zrzeszenia w osobach pp. Mgra H. Spielmana i S. Dintenfassa u Naczelnika Urzędu Skarbowego w Tarnowie p. Mikołaja Ażgireja w związku z wysokimi wymiarami zryczałtowanego podatku obrotowego i dochodowego na lata 1939/40 i przedstawiło zarazem ciężką sytuację gospodarczą i finansową kupiectwa, spowodowaną ostatnio zupełnym zahamowaniem obrotów w życiu handlowym. Wstrząs gospodarczy i stagnacja w handlu podważyła w wysokim stopniu wiele egzystencji kupieckich i odebrała większości płatników faktyczną zdolność do płacenia tak wygórowanych podatków zryczałtowanych, które znacznej liczbie przedsiębiorstw handlowych zostały obecnie przypisane. P. Naczelnik Ażgirej przychylnie ustosunkował się do dezyderatów delegacji prezydialnej Zrzeszenia i polecił tut. Władzom Skarbowym wzgl. właściwym referentom szczegółowe i dokładne rozpatrzenie indywidualnych wniosków płatników w sprawie obniżenia im zbyt wysokich ryczałtów w podatku obrotowym i dochodowym zgodnie z ich faktycznie osiąganymi obrotami oraz rzeczywistą zarobkowością.

We środę 7 bm. odbyło się w lokalu Zrzeszenia plenarne zebranie członków sekcji konfekcyjnej. Na wstępie omówiono obszernie sprawę wyboru kandydatów na biegłych podatkowych rzeczonej sekcji dla okręgu Urzędu Skarbowego w Tarnowie, przy czym w dyskusji nad przedmiotową sprawą wzięli udział pp.: Seiden, Keller i Stein. Następnie zreferowana została obecna ciężka sytuacja finansowa w powyższej branży, którą wywołała nie tylko zastój w obrotach handlowych, ale także w dużym stopniu moment nagminnie szerzących się upadłości po stronie odbiorców oraz niewypłacalność niesumiennych odbiorców.

W ożywionej dyskusji nad ustaleniem środków zaradczych, kótreby zapobiegły całkowitemu upadkowi tej odgrywającej dużą rolę gospodarczą w Tarnowie branży zabierali głos pp.: Blond, Weinstock, Perlberg, Seiden, Rosner, Rosenblatt i inni. Spowodu spóźnionej pory i niewyczerpania dyskusji dalszy jej ciąg miał miejsce dnia 8 bm. przy licznym udziale zainteresowanych konfekcjonariuszy. W wyniku dalszych obrad uchwalono założyć przy Zrzeszeniu instytut ochrony interesów branżowch a w szczególności organizację, mającą chronić poszczególne branże przed nieuczciwymi odbiorcami. Szczegółowy plan pracy oraz wnioski w powyższym zakresie zostaną przedłożone najbliższym plenarnym zebraniom zainteresowanych branż.

We czwartek dnia 8 bm. odbyło się posiedzenie sekcji branży galanteryjnej. Posiedzenie powyższe poświęcone było sprawie obniżenia zryczałtowanych, podatków, które zostały obecnie wymierzone członkom wymienionej sekcji w kwotach nadmiernie wygórowanych, niewspółmiernych z rzeczywistymi obrotami i dochodowością poszczególnych płatników. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono podjęcie odpowiedniej interwencji u Władz Skarbowych w kierunku obniżenia zryczałtowanych podatków na lata 1939/40 dla powyższej branży.

NASTĄPI ZŁAGODZENIE NACISKU ORGANÓW ADMINISTRACYJNYCH NA PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE.

W wyniku akcji, podjętej przez samorząd gospodarczy w sprawie ustalenia właściwej hierarchii obowiązków w świadczeniach publicznych, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych otrzymał z Ministerstwa Skarbu zawiadomienie, iż Pan Minister Skarbu, doceniając konieczność hierarchizacji zadań, nakładanych w chwili obecnej na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zwrócił się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z wnioskiem, aby w stosunku do tych przedsiębiorstw, które subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i wypełniły zobowiązania nadzwyczajne, jak np. powiększenie zapasów surowców, nacisk organów administracyjnych, jeśli idzie o wykonanie prac takich, jak przebudowa parkanów, asfaltowanie dziedzińców, odnowienie fasad itd. uległ złagodzeniu.

ZAKAZ ZATRUDNIANIA CUDZOZIEMCÓW UPRAWNIA DO NATYCHMIASTOWEGO ZWOLNIENIA Z POSADY.

Ogłoszone zostało zasadnicze orzeczenie sądowe, które nabiera szczególnego znaczenia na tle ochrony krajowego rynku pracy i coraz częstszych wypadków cofania przez władze administracyjne zezwoleń na zatrudnianie cudzoziemców. W wielkich zakładach przemysłowych zredukowany został technik, cudzoziemiec, wskutek tego, iż Urząd Wojewódzki uznał dalsze jego zatrudnienie w Polsce za niedopuszczalne. Zredukowany cudzoziemiec domagał się 3 miesięcznego odszkodowania, pracodawca natomiast powoływał się na zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego. Spór przeszedł przez wszystkie instancje, a obecnie Izba Cywilna Sądu Najwyższego orzekła, że odmowa prolongaty zezwolenia władzy administracyjnej uprawnia do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę, zawartej z obywatelem państwa obcego.

JAKĄ WINNA BYĆ POLSKA POLITYKA GOSPODARCZA.

Nakładem Instytutu Wydawniczego Biblioteka Polska ukazała się praca dr. Henryka Strasburgera pt. „Handel zagraniczny w służbie gospodarki narodowej". Po wstępie autor omawia w 8-miu rozdziałach następujące tematy: „Nie autarkia, ale i nie gospodarka światowa — lecz wykorzystanie obcych rynków zbytu i obcych źródeł zaopatrzenia dla rozwoju własnej gospodarki i zwiększenia stanu zatrudnienia". „Teoria kosztów komparatywnych jako metoda dyskontowania różnicy kosztów produkcji własnych i zagranicznych", „Rola interwencjonizmu w obronie wymiany towarowej, opartej na różnicy kosztów produkcji", „Granice współpracy międzynarodowej ze stanowiska interesów gospodarki narodowej", „Czy świat powojenny rozpadnie się na gospodarki autarkiczne", „Czy Polska może dążyć do autarkii", „Niepowodzenia mechanicznego regulowania bilansu handlowego a konieczność stopniowej, organicznej jego przebudowy", „Handel zagraniczny w służbie dochodu społecznego".

W zakończeniu tej wielce interesującej pracy czytamy odnośnie polskiej polityki gospodarczej:

„Polska pomimo stosunkowej niezależności żywnościowej, zdaje się nie posiadać odpowiednich warunków dla rozwoju autarkii. Zasoby Polski są niewielkie, zaopatrzenie naszego kraju jest bardzo nierównomierne. Polska należy do krajów ubogich w surowce, aczkolwiek posiada niektórych z nich za wiele, a innych za mało. Ale szczególnie nierównomierność występuje w dziedzinie stosunku pracy do kapitału. Polska odznacza się szczególną obfitością ludzi i specjalnym brakiem kapitału. Konieczne jest zwrócenie szczególnej uwagi na zwiększenie zasobów kapitałowych i na jak najintensywniejsze zatrudnianie ludzi. Z drugiej strony wielki brak kapitałów i obfitość czynnika pracy powoduje w Polsce znaczną różnicę kosztów produkcji różnych artykułów, a zatem stwarza podstawę szczególnie korzystnej wymiany towarowej z zagranicą. Dysproporcja między pracą a kapitałem powinna niewątpliwie wpływać na kierunek polskiej polityki gospodarczej zarówno ze względów ekonomicznych jak socjalnych i politycznych.

Wynikałaby z tego konieczność rozwijania w Polsce w pierwszym rzędzie wytwórczości zatrudniającej stosunkowo wielką ilość pracowników i wymiany produktów na artykuły wymagające szczególnie wielkich nakładów kapitałowych. Taka wymiana byłaby podstawą do zwiększenia w Polsce stopnia zatrudnienia, zastępowałaby emigrację, a nawet do pewnego stopnia dopływ obcych środków pieniężnych.

Wzgląd na wzmożenie dochodu społecznego, na wzrost kapitalizacji, na poprawę stanu zatrudnienia wymaga zatem w Polsce rozwoju handlu zagranicznego opartego na najlepszym wykorzystaniu własnych i cudzych środków produkcji i rynków zbytu".

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego" oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon do kina „Wanda" w Adm. „Przegl. Kupieckiego".

WARTOŚĆ DEPOZYTOWA POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Ustalenie wartości depozytowej obligacji 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, jak również zastępczego przyjmowania pokwitowań subskrypcyjnych do czasu wydania oryginalnych obligacji, unormowane zostało specjalnym okólnikiem, którego zasady przypominamy z uwagi na jego doniosłość.

Zgodnie z art. 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 28 marca 1939 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa obligacje 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane do składania na kaucje cywilne i wojskowe.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że obligacje wymienionej pożyczki mogą być przyjmowane przez władze, urzędy, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, jako wadia przy przetargach oraz jako kaucja na zabezpieczenia wszelkiefo rodzaju umów oraz zaliczek wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Wartość depozytową (wadialną i kaucyjną) rzeczonych obligacji ustalono na zł. 85 za 100 zł. wartości imiennej. Do czasu wydania subskrybentom oryginalnych obligacji 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej (obligacje te będą wydane w terminie do dnia 1 grudnia 1939) pokwitowania na wpłatę całkowitej należności z tytułu zadeklarowanej subskrypcji (t. zw. pokwitowania subskrypcyjne) mogą być zastępczo przyjmowane na kaucje lub wadia według tej samej wartości depozytowej, co i oryginalne obligacje t.j. zł. 85 za 100 zł. wartości imiennej. Zgodnie z okólnikiem jednak przyjmowanie to odbywać się winno z zachowaniem szeregu warunków. Tak więc pkowitowania subskrypcyjne przyjmowane będą wyłącznie od pierwonabywców pożyczki t. j. od osób, na imię których pokwitowania te zostały wystawione. Do każdego pokwitowania subskrypcyjnego winno być dołączone zaświadczenie placówki, która subskrypcję przyjęła, stwierdzające, że wpłata objęta tym pokwitowaniem stanowi pokrycie całej subskrybowanej kwoty. Pokwitowania, stwierdzające wpłatę jedynie tylko części subskrybowanej kwoty, nie mogą być przyjmowane na kaucje i wadia. Pokwitowania subskrypcyjne mogą być przyjmowane na wadia przy przetargach bez ograniczeń, zaś tytułem kaucji — na zabezpieczenie wyłącznie po dniu 4 kwiestnia 1939 r. zawartych umów, przyznanych zaliczek i kredytów. Pokwitowania te nie mogą być natomiast przyjmowane na zmianę kaucji, złożonych w państwowych papierach wartościowych przed dniem 5 kwietnia 1939 r. oraz gdy formalnie nowa umowa stanowi w istoocie swej bezpośrednie przedłużenie umowy wygasającej i nie ustala przy tym kaucji wyższej od przyjętej w umowie poprzedniej. W razie natomiast ustalenia wyższej kaucji — pokwitowania subskrypcyjne mogą być przyjmowane jako uzupełnienie kaucji dotychczasowej.

Przy składaniu zabezpieczenia (wadium lub kaucji) w postaci pokwitowania subskrypcyjnego pierwonabywca winien równocześnie złożyć formalnie podpisaną deklarację, upoważniającą kasę urzędu skarbowego, w której zabezpieczenie to będzie przechowywane do dokonania zmiany tego pokwitowania we właściwej placówce, na oryginalne obligacje 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

JESZCZE W SPRAWIE FIRMY „PERSIL".

W związku z ukazaniem się okólnika Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, dotyczącego firmy „Persil" Polska Spółka Akcyjna w Bydgoszczy, pojawiły się na łamach niektórych organów prasy artykuły, mające na celu podważenie doniosłości wyrażonej w okólniku opinii.

Manewr ten obliczony był oczywiście na odpowiednie urobienie zdania nieuświadomionych czytelników, albowiem zrozumiałe jest, że gdyby chociaż część zawartych w artykułach tych wiadomości polegać miała na prawdzie, dawnoby odnośne władze wkroczyły i wyciągnęły w stosunku do takiej firmy odpowiednie konsekwencje.

Tymczasem na życzenie i przy współdziałaniu władz podjęła się Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni zbadania działalności firmy „Persil" i w wyniku tego doszła do przekonania, że firma jest na terenie Pomorza placówką pożyteczną, zatrudnia wyłącznie siły pracownicze polskie, a istnienie jej leży w interesie gospodarczym kraju. Po stwierdzeniu powyższego Izba wyraża zdanie, że dalsza akcja bojkotowa względem tej firmy jest niecelowa.

Tak miarodajnej opinii nie można, naszym zdaniem, podawać w wątpliwość tym więcej, że zdanie Izby Przem.-Handl. w tej sprawie nie jest odosobnione. Dowiadujemy się bowiem, że Koło Kupców Mydlarsko - Farbiarskich Centralnego Zrzeszenia Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie na zapytanie jednej z organizacyj w sprawie bojkotu firmy „Persil" odpowiedziało, że zbadawszy materiał dowodowy i biorąc pod uwagę zdanie Izby Przem.-Handl. w Gdyni, nie może solidaryzować się z akcją, prowadzoną nie z całym przemysłem opartym o kapitały zagraniczne, lecz tylko z jedną firmą.

Wartoby i w tej sprawie doczekać miarodajnego oświadczenia.

Cena abonamentu:		Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.	Ogłoszenia:	
Abonament kwartalny	4 zł	Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 40.	Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
" półroczny	8 zł	Telefon Nr. 215-65	Wiersz milim. 1 szp. na 1 str. okładki	60 groszy
" roczny	16 zł	Konto P. K. O. Nr. 400.342.	Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń			Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25	
			Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 200 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60	

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Redaktor: Dr. Arnold Thaler.

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, ul. Grodzka 62. — Telefon 104-12.